

CETI, Bieg Strace

Morderczy bieg prosto do dna
Ściśnięte zęby by zdążyć na czas
Pędzących dni rozdarty huk
Rozwarte oczy ogarnia lód
Jesteś bez szans
Jak ślepy ptak
Odarty z piór
Zabijasz się, spadasz w dół
Kamienna twarz w obłoku snów
Szlakiem straceńców prowadzi nas Bóg
Skradzione sny, zerwany świt
Wznosisz modlitwę nie wiedząc czy śnisz
Jesteś bez szans
Jak ślepy ptak
Odarty z piór
Zabijasz się, spadasz w dół
Słysząc już dzwon
Pędzisz by zdążyć na czas
Otwarte drzwi
Nie czujesz nic tylko strach
Teraz pod prąd, niosąc swój krzyż
Tracisz kontrolę i nie wiesz jak żyć
Wodospad lat huczy wśród skał
Zamknięta pętla, wciąż będziesz się bał
Jesteś bez szans
Jak ślepy ptak
Odarty z piór
Zabijasz się, spadasz w dół
Słysząc już dzwon
Pędzisz by zdążyć na czas
Otwarte drzwi
Nie czujesz nic tylko strach